

Rzeszutko, Ewa

W sześćsetną rocznicę Grunwaldu : kłopoty małżeńskie króla Jagiełły według Długosza

Biezuńskie Zeszyty Historyczne 24, 37-42

2010

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

W sześćsetną rocznicę Grunwaldu Kłopoty małżeńskie króla Jagiełły według Długosza

Rok obecny jest rokiem okrągłej rocznicy sławnej w wymiarze europejskim, największej bitwy polskiego oręża, największego przedsięwzięcia militarnego okresu średniowiecza, bitwy pod Grunwaldem. W umysłach każdego Polaka upływający czas – u jednych szybciej, u innych wolniej – wymazuje z pamięci szczegóły tego wydarzenia, wtłoczone kiedyś do głowy szkolną wiedzą, blednie koloryt, cichną emocje, cichnie szcęk oręża, często pozostaje jedynie słowo „Grunwald”.

Okrągła rocznica 600-lecia jest znakomitą okazją do odkurzenia jednostkowej pamięci nas wszystkich i przypomnienia faktów, atmosfery i bohaterów tamtych czasów. Pierwszym z nich wśród największych był wówczas król Polski Władysław Jagiełło i to o nim kilka wiadomości o jego małżeńskich kłopotach, wiadomości utrzymanych w lekkim tonie.

Król Władysław Jagiełło według obrządku katolickiego żenił się cztery razy. Nie wiadomo, bo trwałe ślady nie pozostały, ile kobiet przewinęło się przez jego łoża, gdy był księciem litewskim. Małżeństwo Jagiełły i Jadwigi zostało postanowione 14 sierpnia 1385 r. w Krewie. W zamian za jej rękę ksiązę litewski zgodził się przyjąć chrzest, zmusić swoich poddanych do przyjęcia wiary wg obrządku rzymsko-katolickiego, uwolnić wszystkich więźniów i jeńców, połączyć Litwę z Królestwem Polskim trwałą unią oraz podjąć wspólne działanie przeciw Zakonowi Krzyżackiemu¹.

^{*)} Ewa Rzeszutko z d. Wróblewska, zam. w Lidzbarku, jest emerytowaną nauczycielką historii. Urodziła się 2 maja 1946 r. w Płońsku. Studia historyczne ukończyła na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Czas na emeryturze wykorzystuje na prace społeczne i propagowanie historii w wymiarze globalnym i miejscowym wśród lokalnej społeczności. Tematy, które przybliżyła w swej działalności publicystycznej, to historia Lidzbarka i okolic, przywracanie pamięci i właściwego miejsca w historii formacjom zbrojnym tzw. „żołnierzy wyklętych”. Stara się ocalić od zapomnienia ludzi, wydarzenia, elementy życia codziennego i architekturę lat międzywojennych.

Wszystkie te postanowienia zapadały bez zgody i świadomości przyszłej królowej, która na on czas zakochana od dzieciństwa w Wilhelmie Austriackim, była z nim zaręczona i miała się z nim spotkać w Krakowie, by dopełnić ślubów małżeńskich. Mimo, że Wilhelm przybył do Krakowa, nie doszło do spotkania młodych i spełnienia małżeństwa w łożnicy, gdyż to przekreśliłoby wszystkie uprzednie plany. Nie pomogły płacze i modły młodej Jadwigi, nie pomogła matka ani arcybiskup, młodzieńcza miłość ważyła dalece mniej niż globalne interesy państwa. Zaręczyny z Wilhelmem zostały unieważnione².

Po tygodniowych modłach młoda Jadwiga zrezygnowała z walki o swą miłość i nie byłaby kobietą, gdyby nie chciała się dowiedzieć, jak wygląda jej przyszły oblubieniec. Plotki głosiły, że ten 36-letni Litwin jest ordynarny, owłosiony, bardziej zwierzęcy niż ludzki. Aby się przekonać, ile prawdy w plotce, naprzeciw przybywającemu księciowi wysłała Zawiszę z Oleśnicy. Jagiełło, domyślając się misji wysłannika, nie tylko go ugościł, ale zaprosił do wspólnej kąpieli w łaźni, by ten mógł zaświadczyć o jego wyglądzie, budowie i proporcjach poszczególnych części ciała, łącznie z tymi wstydliwymi. Zawisza, po powrocie złożył taką oto relację królowej: *Książę Jagiełło jest wzrostu średniego, szczupłej postawy, budowę ciała ma składną i przystojną, wejrzenie wesole, twarz ściągłą, bynajmniej nie szpetną, obyczaje poważne i książęcej godności odpowiednie*³. Po przybyciu do Krakowa, 15 lutego 1386 roku Jagiełło został najpierw ochrzczony, w trzy dni później odbył się ślub z Jadwigą, a w marcu wspólna koronacja⁴.

Trudno przychodziło Jadwidze zapomnieć o Wilhelmie. Ten swoisty stan rozdarcia jej serca w sposób niecny wykorzystali zwolennicy Wilhelma. Jeden z nich, niejaki Gniewosz z Dalewic, zaczął rozgłaszać informację, jakoby podczas bytności Wilhelma w jego domu odwiedzała go Jadwiga i pozostawała na noc. Usłudźni donieśli o tym królowi, w małżeństwie nastąpiły ciche dni. W obronie czci królowej wystąpiło dwunastu co przedniejszych rycerzy, wyzywając oszczercę na pojedynek. Jadwiga, do której te wieści dotarły, również zażądała publicznego sądu nad Gniewoszem, który odbył się w Wiślicy, na którym podsądnemu udowodniono kłamliwe oszczerstwo. Wyrok sądu brzmiał: „Schyliwszy głowę, ma wleźć pod ławę i po przyznaniu się do winy powiedzieć: Zełgałem jak pies – hau, hau, hau”⁵.

Tym wyrokiem uratowano honor królowej i spokój w jej małżeństwie, a zarazem życie i zdrowie Gniewosza, gdyż zapewne któryś

z dwunastu rycerzy nieźle by go uszkodził. Padł zarazem strach na plotkarzy i intrygantów, a do dzisiaj od osoby mijającej się z prawdą żąda się odszczekania kłamstwa.

Trudno dziś powiedzieć, czy Jadwiga była szczęśliwa w swym małżeństwie. Zmiana stylu życia, utrata młodzieńczej radości, odsunięcie się od możliwych skłania ku twierdzeniu, że nie była tym małżeństwem uradowana. Jak na swój wiek stała się osobą poważną, czyniącą dobro i miłosierdzie ubogim.

Kroniki wspominają jej miłosierne czyny i ciepłe ludzkie gesty, takie jak okrycie utopionego kotlarza swą peleryną, której szczątki stały się chorągwią tego cechu oraz podarowanie biednemu kamieniarzowi złotej sprzączki od swego sandała. Przy jej zdejmowaniu noga królowej odcisnęła się na kamieniu, a ślad ten został wmurowany w ścianę jednego z krakowskich kościołów.

Za swój stosunek do biednych i miłosierne czyny kochał ją prosty lud. Szczególnie było to zauważalne, gdy zachorowała, a tłumy modlących się za nią ludzi otaczały zamek z darami (kurczęta, jagnięta, grzyby), które pozwoliłyby wrócić jej do zdrowia. Umarła 17 lipca 1399 roku w wieku 24 lat, a cały swój majątek przekazała Akademii Krakowskiej, z przeznaczeniem na jej wyposażenie⁶.

Po śmierci Jadwigi panowie małopolscy obawiali się rozluźnienia stosunków Litwy z Polską, dlatego po naradzie doszli do wniosku, że trzeba doprowadzić do małżeństwa króla Jagiełły z wnuczką Kazimierza Wielkiego Anną – hrabianką Cylejską⁷. Wysłano posłów. Ci, nie konsultując się z królem, uznając, że trzeba działać szybko, zawarli w jego imieniu kontrakt ślubny i królowi małżonkę ze sobą przywieźli.

Okazało się, że nowa oblubienica wcale do gustu królowi nie przypadła. Nosząc nadal w sercu i pamięci szlachetny obraz Jadwigi, przez długi czas na drugą żonę król patrzeć nie chciał. Brak urody nie przeszkodził królowej w szukaniu pozamałżeńskich miłostek – jak opisuje Długosz. Historia znów zatoczyła koło. Znów zaczęły krążyć plotki o małżeńskiej łożnicy. Znów król zmuszony był ostro zareagować. Kazał pojmać Jakuba z Kobylan i wtrącić do lochu zamku lwowskiego. Cierpiał tam biedak aż trzy lata. Mikołaj z Chrząstkowa, obawiając się kary, uciekł za granicę. Można się domyślać, że najmniej szczęścia miał Andrzej z Tęczyna, którego prawdopodobnie schwytano na gorącym uczynku. Jedna z rozprzestrzenianych wieści głosiła, że nawet biskupa Mikołaja z Kurowa zwiodła Anna na pokuszenie. Mówiono

wówczas, że jakoby fakt rozwiązłości królowej potwierdzała podłoga pod łóżkiem królowej, która zarwała się bez żadnej wyraźnej przyczyny. Wszystko wskazywało na to, że wnuczka odziedziczyła temperament po swoim dziadku Kazimierzowi Wielkim⁸.

Długo król Jagiełło omijał łóżnicę królowej, ale upływający czas i ciążyący obowiązek spłodzenia następcy wreszcie to zmienił. Z czasem Anna stała się jego towarzyszką i powiernicą. To właśnie do niej z pola bitwy grunwaldzkiej napisał król obszerny list opisujący to wydarzenie⁹.

O Annie Cylejskiej zwykle mówiono i pisano, że jest nieładna, bierna, w kontaktach nieciekawa. Tym opiniom zaprzecza dr Anna Strzelecka w referacie „Kobieta w polityce dyplomatycznej i w życiu dworskim za panowania Władysława Jagiełły”. Twierdziła tam, że Anna brała czynny udział w życiu politycznym. Znana była jej niechęć do Zakonu Krzyżackiego. Oni sami w swych dokumentach zapisali, że będąc zakonowi niechętna, byłaby więcej nieszczęść nań sprowadziła, gdyby żyła dłużej. Zmarła w 1416 roku¹⁰.

Symptomatyczne – najszcześniejsze małżeństwo zawarł Jagiełło bez wiedzy swoich doradców. Jego osobisty wybór padł na prawie pięćdziesięcioletnią kobietę, która trzykrotnie była już zamężna i matkę dziesięciorga dzieci. Po trzecim mężu Gronowska była kobietą bogatą, jeszcze piękną, mimo niszczącej jej urodę gruźlicy. Król doskonale wiedział, że podniesie się krzyk wśród doradców, dlatego nie mówiąc nikomu, w jakim celu, zaprosił co przedniejszych gości do Sanoka, sam przybył z panią Gronowską i w styczniu 1417 roku biskup lwowski udzielił im ślubu.

Małżeństwo się dokonało, ale to nie znaczy, że zostało zaakceptowane. Oczywiście wybuchł skandal, bo po pierwsze król popełnił „mezalians”, żeniąc się ze swoją poddaną, co burzyło ustalony porządek dworski, a po drugie oblubienica była w podeszłym wieku i trudno było spodziewać się potomka i następcy tronu. Największe boje o unieważnienie małżeństwa stoczył z królem Zbigniew Oleśnicki, który w swej zaciekłości oskarżył króla o kazirodztwo, a to z tego tytułu, że matka Elżbiety, Anna Pilecka, była matką chrzestną króla, gdy ten, po przybyciu do Krakowa, przyjął chrzest w obrządku katolickim.

W międzyczasie doszło do wydarzenia, które kronikarz tymi słowami opisuje: (...) *W jasny dzień, gdy orszak królewski zdążył do lasu, nie wiadomo skąd piorun uderzył i poczynił ogromne straty, zabił cztery konie zaprzężone do królewskiej karety i dwoje ze służby idą-*

cych obok, konia królewskiego, na którym jechał giermek. Król został porażony tak, że długo nie było z nim kontaktu, a nawet oślepnął na jakiś czas. Ubranie śmierdziało siarką. Oleśnicki wykorzystał ten nieszczęśliwy wypadek, by wmówić królowi, iż jest to kara Boża za kazirodztwo i nakazał królowi pokutę, której on się poddał. Szczęście króla i miłość przetrwały te burze i przeciwności, ale nie za długo. Po trzech latach Jagiełło żegnał kolejną żonę¹¹.

Najwyższa racja stanu i dynastii wymagały ponownego małżeństwa króla. W rolę swata tym razem zabawił się brat króla, książę Witold, który namówił prawie siedemdziesięcioletniego Jagiełłę na małżeństwo z osiemnastoletnią Sonką (Zofią), księżniczką Olszańską. Znow wśród znaczących i możliwych rodów zrodził się sprzeciw, że za ładna, że za młoda. Zdenerwowany Jagiełło miał powiedzieć „Gdym żenił się z Grownowską, mówiliście że stara i brzydka – jakże wam dogodzić”.

Ślub odbył się w 1422 roku, a w roku 1424 król doczekał się upragnionego następcy tronu. Nadano mu imię Władysław. W 1427 r. jako trzecie dziecko (drugie zmarło) urodził się Kazimierz¹². Oczywiście, jak za poprzednimi razy, znow wybuchły plotki, że to nie król jest prawdziwym ojcem, bo niektórym trudno uwierzyć, że mógł być nim ponad 70-letni mężczyzna. Posadzono rycerzy: Hańczę z Rogowa, Piotra z Kurowa, Wawrzyńca Zarębę i Jana Kroska. Skazano ich na wieloletni pobyt w lochach. Siła sprawcza dworskiej plotki była tak wielka, że Piotr z Koniecpola oraz bracia Piotr i Dobiesław ze Szczechowi musieli z kraju uciekać. Z czasem okazało się, że autorem tych posądzeń i rozsiewaczem plotek był sam Witold i grupa związana z Luksemburgami¹³.

W listopadzie 1427 roku królowa wraz z siedmioma matronami, złożyła przysięgę, iż jest niewinna. Odtąd legalność królewiczów nie była już podważana, tym bardziej, że urodą przypominali swego ojca Jagiełłę¹⁴.

Bardzo urozmaicone było życie małżeńskie króla Władysława. Był to mężczyzna o niezwyklej sprawności fizycznej. W wieku siedemdziesięciu lat wskakiwał bez niczyjej pomocy na konia, z oszczepem szedł na niedźwiedzia. Przez całe swe życie prowadził prosty i zdrowy tryb życia, nawet w trakcie największych uczt unikał napojów alkoholowych, a pijał wodę źródlaną. Często pościł, szczególnie za życia Jadwigi. Jak na wielkiego człowieka przystało, jego koniec był również romantyczny. Zasłuchany w majową pieśń słowika, siedząc na ogrodowej ławeczce w Medyce, przeziębził się i to była główna przyczyna odejścia. Zmarł w roku 1434¹⁵.

Przypisy

¹ *Polska Jana Długosza*, s. 178.

² *Ibid.*, s. 179.

³ *Ibid.*, s. 180, 181.

⁴ *Ibid.*, s. 182.

⁵ *Ibid.*, s. 186.

⁶ *Ibid.*, s. 481.

⁷ Cylleja: miasto w Słowenii; do wielkiego znaczenia doszło w XIV w., kiedy to stanowiło ośrodek znacznego hrabstwa wyniesionego w 1436 r. przez cesarza Zygmunta Luksemburczyka do godności księstwa. Jednego z hrabiów cyllejskich Wilhelma I ożenił Ludwik Węgierski z córką Kazimierza Wielkiego Anną. Jedyna córka z tego małżeństwa – również Anna – została później dzięki pietyzmowi Polaków dla krwi piastowskiej drugą żoną Władysława Jagiełły. Inna przedstawicielka rodu hrabiów cyllejskich, słynna ze swej rozwiązłości Barbara, była żoną Zygmunta Luksemburskiego (przyp. red.).

⁸ *Polska Jana Długosza*, op. cit., s. 220.

⁹ *Ibid.*, s. 221.

¹⁰ A. Klubówna, *Zawisza Czarny w historii i legendzie*, s. 169.

¹¹ *Polska Jana Długosza*, op. cit., s. 56.

¹² M. Kosman, *Władysław Jagiełło*, s. 208, 209.

¹³ *Polska Jana Długosza*, op. cit., s. 220, 221.

¹⁴ *Ibid.*, s. 499.

¹⁵ M. Kosman, *Władysław Jagiełło*, op. cit., s. 256.

Bibliografia

1. *Polska Jana Długosza*, Warszawa 1984.

2. Klubówna A., *Zawisza Czarny w historii i legendzie*, LSW 1979.

3. Kluz W., *Jadwiga Królowa Polski*, Warszawa 1987.

4. Kosman M., *Władysław Jagiełło*, Warszawa 1968.

5. Panas H., *Prywatne życie Władysława Jagiełły*, Pojezierze 1969.